

mołot TYGODNIK

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego”

Rok 2

Gorzów, dn. 5–11 października 1947

Nr 39



W różańcowy wieczór

Gdy różańcowy wieczór schodził
I bił o nasze okno
Strzępami zwiedłych, wiotkich liści,
Co w łzach deszczowych mokną.

Gdy wicher głośno lkał w kominie
I jęczał raz za razem,
Moja mamusia zapalała
Dwie świeczki przed obrazem.

Tam, za oknami w mętne szyby
Deszcz bębnił bez przestanku,
Kłękała z nami matka moja
W dziecinnym główek wianku.

I słyszę deszcz co w szyby dzwoni
I smutny takt wybija,
I słyszę szept dziecinnych głosów;
Zdrowaś... Zdrowaś Maryja.

I jeszcze dziś, gdy przymknę oczy,
Widzę jak blask się żarzy
Na pochylonych główkach dzieci,
Na mamusi mej twarzy.

W. R.

Odmawiaj Różaniec

Nadszedł październik, a z nim nabożeństwa ku czci Matki Najświętszej. Podczas tych nabożeństw odmawia kapłan z wiernymi różaniec. Dlatego nabożeństwa te nazywamy różańcowymi.

Chociaż prawie każde dziecko katolickie umie odmawiać różaniec, nie zaszkodzi jednak raz jeszcze o tym napisać. Otóż musicie wiedzieć, że różaniec polega na odmówieniu 15 dziesiątek Zdrowaś Mario. Na początku każdej dziesiątki mówi się Ojcie nasz, a po każdej dziesiątce Chwała Ojcu. Cały różaniec dzieli się na trzy części, a to na część: radosną, bolesną i chwalebą. Każda znow część składa się z pięciu tajemnic. Rozróżniamy tajemnice radosne, bolesne i chwalebne.

Ponieważ odmówienie całego różańca trwałoby zbyt długo, przeto w kościele odmawiamy tylko jedną część, składającą się z pięciu tajemnic. Podczas odmawiania różańca trzeba go trzymać w ręce, przesuwając paciorki w miarę odmawiania zdrowasiek, a to dla pozyskania odpustów, jakie do tego nabożeństwa przywiązali papieże. Po za tym jednak trzeba w myśli rozważać tajemnice z życia i męki P. Jezusa, to znaczy wczuwać się w narodzenie, mękę i chwałę Zbawiciela.

Tak odmawiany różaniec ucieszy Ojca Niebieskiego i zjedna nam wiele łask za przyczyną Matki Najświętszej. Odmawiaj go więc godnie i uważnie.

Założmy Kółko Różańcowe

— Lubicie się bawić dzieci, prawda?!

Czasami nie ma czasu i lekcji odrobić i zjeść podwieczorka, kiedy tyle doskonałych skrytek przy zabawie „w chowanego”, albo kiedy pójdzie w ruch nowa, dobrze napompowana piłka.

Jak przykro jest wracać do domu, zostawić towarzyszy zabawy, gdy mamusia woła na kolację, albo przypomina, że lekcje na jutro nie odrobione. Choć nogi nieraz bolą ze zmęczenia, ma się ochotę bawić całą noc w „drewnianego berka”, w

„czarnego luda“ i tyle innych wysmienitych gier.

Opowiem wam więc o takich pięciu dziewczynkach, które podobnie jak wy, lubiły bardzo się bawić, a szczególnie ulubioną ich zabawą była zabawa „w dom“.

Lecz zabawy ich miały bardzo ciekawe i miłe zakończenie.

A zaczęło się tak:

Do Magdusi i Hanki, dwóch jasnowłosych siostrzyczek przychodziły koleżanki — Janinka, która umiała opowiadać śliczne bajki. Krysia — lubiąca zwierzęta i najmłodsza Zosia, którą przezywano gosposią, gdyż lubiła zajmować się różnymi gospodarskimi zajęciami i pomagać mamusi w pracy.

Te trzy dziewczynki przychodziły do Magdusi i Hanki codziennie po południu i bawiły się z nimi, do wieczora.

Janinka i Magdusia były „rodzicami“, a Hanka, Krysia i Zosia dziećmi. Rodzice uczyli dzieci jak trzeba się zachowywać na ulicy, pomagali im przy odrabianiu lekcji, a dzieci musiały być posłuszne. Kiedy które dziecko nie chciało zrobić tego o co rodzice prosili, wtedy Janinka, która była „tatusiem“ — mówiła grubym głosem:

— Moje dziecko, pamiętaj, że możesz być ukarana za nieposłuszeństwo.

Dobrze się dzieci bawiły, śmiały się i cieszyły, a żal było im się rozstać, gdy Janinka, Zosia i Krysia musiały wracać do domu.

Lecz raz mamusia przyglądając się tej zabawie powiedziała do nich:

Dzieci, za bardzo dokazujecie, wazsza zabawa jest hałaśliwa. Pomyślcie o czymś poważniejszym, zamiast bawić się ustawicznie. Naprzykład założcie Kółko Różańcowe. Pójdźcie do księdza w niedzielę i poproście, żeby was wpisał. Możecie namówić do waszego kółka jeszcze więcej dzieci.

Dzieci spojrzwały po sobie. Ten pomysł bardzo im się podobał. Zabawa „w dom“ była doskonała, ale każda zabawa znudzi się prędzej czy później.

Nie mogły się dzieci doczekać tej niedzieli. Zaraz po sumie poszły do księdza proboszcza i ponieważ zebrało się już 15, stworzyły nowe Kółko Różańcowe Dzieci.

Bardzo się dziś z tego cieszą, ciągle urządzają sobie zebrania, czytają, modlą się i rozmawiają o wielu ciekawych rzeczach.

Mamusia też z tego jest bardzo zadowolona, gdy widzi w ogrodzie 15 główek dziewczęcych, schylonych nad książką. Wie, że z tych małych członkiń Różańca wyrosną dobre czcicielki Najświętszej Maryi Panny.

O tym zdarzeniu powiedzcie innym dzieciom, aby i one mogły założyć Kółko Różańcowe zamiast bawić się nieraz zbyt hałaśliwie i przeszkadzać starszym. Te kilka chwil spędzonych razem na modlitwie będzie jeszcze jednym dowodem czci i miłości Bożej Matki.

Danuta Wierzchucka



Pożyczne zajęcie w wolnej chwili

Z życia Krucjaty

Program duchowej pracy na rok szkolny 1947/48.

„Rycerska Wierność“

Wrzesień: Bądź wiernym w szkolnych obowiązkach!

Październik: Bądź wiernym w modlitwie (Różaniec).

Listopad: Bądź wiernym w skromności (na wzór św. Stanisława Kostki i Bł. Marii Goretti — nowo beatyfikowanej).

Grudzień: Bądź wiernym w dobroci na wzór Bożej Dzieciny.

Styczeń: Bądź wiernym w posłuszeństwie na wzór Jezusa w Nazarecie.

Luty: Bądź wiernym w mówieniu zawsze prawdy.

Marzec: Bądź wiernym w duchowych ofiarach dla cierpiącego Jezusa.

Kwiecień: Bądź wiernym w rozsiewaniu jasnej i prawdziwej radości ducha.

Maj: Bądź wiernym w serdecznej miłości Marii, Królowej Krucjaty.

Czerwiec: Bądź wiernym w gorącej czci Serca Jezusa.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

— Proszę tatusia, czy to prawda, że profesorowie są mądrzy?

— Prawda synku.

— A dlaczego ten profesor u nas nawet abecadła nie umie.

— Co ty pleciesz Stasiu!?

— Ależ naprawdę! Przecież wczoraj pokazywał nam abecadło i pytał się co to za litery?

Redaguje Ks. Mgr. Szałagan

Adres Małego Tygodnika: Gorzów Wlkp., ul. Łokietka 16;

K-33053